

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5 ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Zwycięstwo B.B.W.R.

Przypuszczalnie blok rządowy przeprowadzi około 250 mandatów

Lista Centrolewu w Łodzi bez mandatu

Z Łodzi weszli do sejmu pp. Piłsudski Jan, Waszkiewicz, Wolczyński, Schimmel Rosenblatt, Buczyński i Danecki

Gorąca noc w redakcji

Już we wczesnych godzinach wieczorowych, kiedy jeszcze wyniki wyborów nie mogły być znane nawet w przybliżeniu, telefony redakcyjne nie przestawały dzwonić. Informowaliśmy naszych czytelników o posiadanych częściowych cyfrach. Około północy obliczenia napływały coraz obficie i można już było sobie wyrobić mniej więcej zdanie o rezultatach ostatecznych. Zapytywania telefoniczne nie ustawały. Niektórzy nasi czytelnicy długo w noc czuwali przy radju i telefonie, aby pierwsi dowiedzieć się rezultatów wczorajszego głosowania. Redakcja nasza przez całą noc aż do białego rana przedstawiała obraz gorączkowej i wyjątkowo wyężonej pracy. Stałe połączenie kablowe z Warszawą pozwalało nam odnotowywać natychmiast liczby z obwodów, a z tych przy pomocy żmudnego sumowania formować okręgi. Pracom tym oddawał się z poświęceniem cały zespół redakcyjny.

Według prowizorycznych obliczeń, dokonanych w Warszawie o godz. 5 nad ranem, ustosunkowanie sił w przyszłym sejmie przedstawiać się będzie, jak następuje:

B. B. OKOŁO 250 MANDAT.
CENTROLEW 80 MANDAT.
STRON. NAR. WRAZ Z CHADECJĄ 50 MANDATÓW.
WSZYSTKIE MNIEJSZOŚCI NARODOWE 40 MAND.
TAK ŻE RZĄD MA ZAPEWNIONĄ BEZWZGLĘDNĄ WIĘKSZOŚĆ GŁOSÓW.

O godz. 5 min. 45 rano ostatecznie obliczono głosy Łodzi. Uprawnionych 356,346 głosowało 263,301 t. j. 75 proc:

Wynik jest zupełnie niespodziewany. Łodzianie oddali swe głosy w sposób następujący:

- | |
|------------------------------------|
| Lista 1. BB. gł. 101,190 — 4 mand. |
| ” 2. PPS. Fr: 3037 |
| ” 4. Str. N. 6309 |
| ” 5. Blok Lew. Bund 7155 |
| ” 6. Poalej-Sjon 2380 |
| ” 7. Centrolew 24862 |
| ” 17. Sjonisci 27750 — 1 mand. |
| ” 18. Aguda 24069 |
| ” 19. Kat. Blok 10720 |
| ” 22. Komuna 52.710 — 2 mand. |
| ” 23. Blok Lew. 1410 |
| ” 24. 27 |
| ” 25. 1 |
| ” 28. Folkiści 111 |

Mandaty zdobyły listy:

- | |
|---------------|
| BB. — 4 |
| Sjonisci — 1 |
| Komuniści — 2 |

ŁÓDŹ — POWIAT

Mandaty w okręgu 14 przypadły
Lista Nr. 1 (BB) — 3 mandaty.
Lista Nr. 7 (Centrolew) — 2 mandaty.

Lista Nr. 12 (żydzi i niemcy) — 1 mandat.

Do sejmu weszli:
Z B. B. pp. Fichna Bolesław, Plorek Franciszek, Junosza-Szaniawski.

Z Centrolewu — Wyrzykowski Henryk, Szczerkowski Antoni.
Żydzi i niemcy — Utta.

W STOLICY

Specjalna służba wyborcza „Głosu Porannego“.

W stolicy mandaty uzyskali:
Lista Nr. 1 (BB.) — 8 mandatów
Lista Nr. 4 (Str. Nar.) — 3 mandaty.

Lista Nr. 17 (Sjonisci) — 1 mand.
Lista Nr. 18 (Aguda) — 1 mandat.

Lista Nr. 22 (Komuniści) — 1 mandat.

Do sejmu wobec tego weszli:
Z B. B. pp. pułk. Sławek, pp. Żongolowicz, Makowski, Wartalski, Gliński, Waśniewska, Paschałski i Idzikowski.

Ze Stron. Nar. prof. Rybarski, Łowdowski i Marjański.
Sjonista Grinbaum.
Ortodoksa rabin Lewin.
Komunista Burzyński.

KRAKÓW — POWIAT

KRAKÓW, 16, 11. (Specjalna służba wyborcza „Głosu Porannego“).

W okręgu 42 Kraków — powiat mandaty zdobyły następujące listy:

Lista Nr. 1 (BB.) — 6 mandatów
Lista Nr. 4 (Str. N.) — 2 mandaty.

Do sejmu weszli z BB. p. p. Bobrowski Emil, Gorczyca Wojciech, Pochmarski Bolesław, Pączek Antoni, Kleszczyński Edward, Gdula Tadeusz.

Ze Stronictwa Narodowego: Léch Tadeusz i Gruszczyński Franciszek.

POZNAŃ — POWIAT

POZNAŃ, 16, 11. (Specjalna służba wyborcza „Głosu Porannego“).

W okręgu Nr. 35 mandaty otrzymali:

Lista Nr. 1 (BB) — 1 mandat.
Lista Nr. 7 (Centrolew) — 1 mandat.

Lista Nr. 4 (Str. Nar.) — 2 mandaty.

Do sejmu weszli:
Z B. B. Boczoń Ludwik, z Centrolewu dr. Michałkiewicz Mieczysław, ze Str. Nar. Trampezyński i Kawecki.

POZNAŃ - MIASTO.

POZNAŃ, (Sp. st. wybor. „Gł. Poran.“).

O godz. 3 m. 55 po zakończeniu obliczania głosów mandaty ostatecznie otrzymali:

Lista nr. 1 (B.B.) 1 mandat.
Lista nr. 4 (Str. Nar.) 3 mand.

Do sejmu weszli:
z listy B.B. p. Suszyński Leon,
z listy Str. Nar. pp. Józczak Fr., Grosmanowa Helena i Piestrzyński Ryszard.

RZESZÓW.

RZESZÓW, 16 XI. (Spec. st. wyb. „Głosu Poran.“).

B. B. — 5 mandatów,
Str. Nar. — 2 mandaty.

Weszli do sejmu:
z B. B. ks. Andrzej Lubomirski, Burda Rudolf, Sieradzki Fr., Szafer M., Habuda A.,
ze Str. Nar. dr. Liwo Józef i Stępek M.

GNIEZNO

GNIEZNO, 16 XI. (Spec. st. wybor. „Gł. Poran.“).

Po ostatecznym obliczeniu głosów pięć mandatów, które daje okręg Gniezno, podzielone zostały w sposób następujący:

Lista nr. (BB.) 1 mandat.
Lista nr. 7 (Centrolew 2 mandaty.

Lista nr. 4 (Str. Nar.) 2 mand.
Do sejmu weszli:
z listy B.B. Jeszke Witold,
z listy Centrolewu Brzeziński Jan i Mikołajczyk Stanisław.
z listy Stronictwa Narodow. Trampezyński i Lewandowski Antoni.

KRAKÓW.

KRAKÓW, 16 XI. (Specjalna służba wyborcza „Głosu Porannego“).

Z ostatecznego obliczenia głosów w Krakowie (miasto) okręgowa komisja wyborcza 41, wyznika ostatecznie następujący podział mandatów:

Lista nr. 1 (BB.) 2 mandaty.
Lista nr. 7 (Centrol.) 1 mandat.

Lista nr. 14 (Sjonisci małopolscy) 1 mandat.

Do sejmu weszli:
z listy B. B. prof. Adam Krzyżanowski i prof. Tadeusz Dybowski,
z listy Centrolewu Ignacy Daszyński,
z listy Sjonistów rabin Orjasz Thon.

BYDGOSZCZ - MIASTO I POWIAT.

BYDGOSZCZ, 16 XI. (Sp. st. wyb. „Głos. Poran.“).

Mandaty przypadły tu w udziale:

Lista nr. 1 (B.B.) 1 mandat.
Lista nr. 4 (Str. Nar.) 2 mand.
Lista nr. 7 (Centr.) 2 mand.
Lista nr. 12 (Niemcy) 1 mandat.

Do sejmu weszli:
z listy B.B. ks. Czaplewski Paweł,
ze Str. Nar. pp. Trampezyński W. i Petrycki Józef.
z Centrolewu Faustyniak Jan i Matuszewski Tadeusz,
z listy niemieckiej Graeb Kurt.

ODOL — świat cały ma tę nazwę w mowie:
pasta ODOL zapewnia zębom biel i zdrowie



(Dokończenia)

Wiedział, że w mieszkaniu pańskim będą czynione badania; do tego wniosku nie trzeba było zbyt wiele sprytu. Celem jego było, aby te skrawki zostały znalezione. Właśnie przez to pański mord nad Very Reese stawał się prawdopodobny i zrozumiały.

Ale Dagman postępował za chytrze. Najważniejszy dowód przeciwko sobie dał nam sam do ręki. Mam na myśli odciski palców. List, który został u pana znaleziony, panie radco, ma na sobie różne odciski palców. Skąd mogły te ślady pochodzić? Przedewszystkiem od prokuratora Seidena, który go u państwa znalazł — dalej od nas, policjantów i wreszcie od pańskiej siostry i pana, oczywiście, jeżeliby ten list przechodził przez pańskie lub pańskiej siostry ręce. Jednakże znalezione przez nas ślady palców nie pochodziły ani od prokuratora Seidena, ani od nas, ani od rodzeństwa Lammontów, ani od Very Reese. A więc list ten musiał przechodzić jeszcze przez inne ręce. Zupełnie te same ślady znale-

ziliśmy na liście, który otrzymał mecenas Isenbell. Były to te same odciski, jakie znaleźliśmy na kieszku, używanym w chwili mordu w mieszkaniu Very Reese.

Reszta była już potem drobnostką. Stwierdziłem, że Dagman kazał zreperować swój łańcuszek do zegarka u pewnego zegarmistrza po 5-ym lutego i otrzymałem w ten sposób jeszcze jeden dowód jego winy. Działalność, jaką rozwinięliśmy od wczoraj wieczorem, polegała właściwie jedynie na tem, aby udowodnić dokonanie mordu temu, którego już mieliśmy w podejrzaniu jako mordercę.

Kiedy doktor Carsten zakończył swe sprawozdanie, wszyscy obecni prześcigali się w wyrazach uznania i zachwytu dla niego i Gamblichera. Obaj komisarze nie byli zupełnie obojętni na pochwały, to też przez pewien czas z zadowoleniem słuchali pochlebnych hymnów. Następnie zebrani pożegnali się. Ale Lammont wziął Carstena na bok:

— Obiecał pan mnie i pannie

Andersen wyjaśnić jeszcze jeden punkt.

— Ach tak, — uśmiechnął się Korkociąg. — Czy ma pan jeszcze jakiś pokój, gdzie moglibyśmy rozmawiać we trójkę bez przeszkód? — przyciemnił skinął na Violę aby za nim poszła.

Kiedy doktor Carsten opuścił więzienie terezańskie w towarzystwie Gamblichera, ten zapytał:

— Coś tam jeszcze pod koniec szeptał z Lammontem i panną Andersen?

— Poprosiłem w imieniu radcy Lammonta w czułych słowach o rękę panny Andersen, a także w imieniu panny Andersen w niemniej czułych słowach wypowiedziałem jej zgodę.

— Powinieneś się wyrażać trochę wyraźniej.

— A więc wyjaśniłem radcy Lammontowi, jak to się stało, że panna Andersen zamieniła go z Dagmanem. „Widzi pan, kochany panie radco“ — powiedziałem, „jeżeli ktoś ma przepelnione serce, to czasem zmysły go zawodzą. Nasza panna Andersen, od czasu gdy po znała pewnego radcę Lammonta, za dużo o tym radcy myślała. Często zajmowała się nim w myśli i zdaje się, że to miało miejsce również 5 lutego. Wówczas może wyobraziła sobie w myśli, jakby to było, gdyby ten radca odpowiedział na jej tęsknoty. A gdy po chwili otworzyły się drzwi, wzięła tego, który przyszedł, za tego, do którego tęskniła“. Oczywiście miła panna Andersen bardzo się zarumieniła; prawdopodobnie sama nie zdawała sobie jeszcze dokładnie sprawy ze swych uczuć dla Lammonta i było jej niezmiernie przykro, że taki bezczelny kryminolog musiał jej wyjaśnić sprawy jej własnego serca. Ale zdaje mi się, że urządziłem to bardzo zręcznie. Kiedy się żegnałem, uściskali mi oboje dłoń tak silnie, że graniczyło to prawie z uszkodzeniem ciała. Są bardzo szczęśliwi, że mogą się na nowo traktować wzajemnie jako przyzwoici ludzie.

— Jedną rzecz jest dla mnie niezrozumiałą, — odezwał się Młotek. — Dlaczego w takim razie panna Andersen wogóle składała skargę na radcę Lammonta, jeżeli go kochała?

Korkociąg odpowiedział:

— Na to mógłbym ci w najprostszym sposobie odpowiedzieć filozoficzną maksymą: „Połap ty się w tajemnicach serca koblecego!“ Ale psychologicznie jest to dla mnie zupełnie zrozumiałe. Przedewszystkiem zdaje mi się, że panna Andersen zupełnie nie uświadomiła sobie jeszcze swej miłości dla

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5, telef. 139-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1.
Oddzielna poczekalnia dla pań

Lammonta. Poza tem jednak jestem przekonany, że nie byłaby złożyła nań skargi, gdyby nie czuła się upokorzona jego zachowaniem po 5-tym lutego. Myślę, że byłaby gotowa wybaczyć mu wszystko. Napewno oczekiwała tego następnego dnia, kiedy została wezwana do pokoju dyrektorskiego, że poprosił ją o wybaczenie. Kiedy jednak nie uczynił tego, wówczas ponosił ją temperament. Była przekonana, że chciał ją upokorzyć i chciała się zemścić. Jeżeli się mówi, że nie nawiść i miłość są blisko spokrewnione, to ma to swe uzasadnienie. Zresztą nigdy potem nie wyciągała ostatecznych konsekwencji ze swego oskarżenia i ku wielkiemu zmartwieniu Isenbella, zawsze hamowała jego zapędy obrończe. Wreszcie dla ukoronowania wszystkiego, popadła w omdlenie, kiedy wczoraj chciałaś aresztować jej Lammonta.

Młotek kiwnął głową. Wywody przyjaciela zupełnie go zadowoliły. Z uśmiechem dodał:

— Mała Lilly również odzyskała szczęśliwie swego Isenbella i wybaczyła mu.

— I zupełnie słusznie, — odpowiedział Korkociąg. — W rzeczywistości i u Isenbella sprawdziła się owa zasada, że miłość jest ślepa. Podobnie jak panna Andersen zamieniła osoby, podobnie sympatyczny Isenbell zamienił sytuację, inaczej nie byłby się tak okropnie zachował wczoraj wieczór wobec swej małej blondynki.

— W obliczu tych wypadków, odpowiedział Młotek, — trzeba się liczyć z tem, że w najbliższym czasie ujrzemy w gazetach zawiadomienie o zaręczynach panny Andersen z Lammontem i panny Lilly Behrens z Isenbellem. Naukowo można to nazwać duplikatem wydarzeń.

— Uwzględniając spojrzenia, które zamieniali Heda Lammont i prokurator Seiden, wierzę w tryplikąt wydarzeń, — brzmiała odpowiedź Korkociąga.

— KONIEC —

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Stuprocentowy uwodziciel, niepoprawny donżuan

Harry Liedtke

urocza Peggy Norman i kapitalny Ernest Verebes

w znakomitym dźwiękowcu europejskim, czarującym swym niezrównanym nastrojem, pikanterją i upajającymi melodjami pt.

„Walc Naddunajski“

Nadprogram „Dodatek Fleischerowski“

Początek seansów o g. 4-ej pp., ostatni 10.15. W sob. niedz. i święta początek seansów o 12 w pol., ostatni o godz. 10.15.

URODZIWA PARTNERKA

MAURICE'A CHEVALIERA JEANETTE MAC DONALD

znana z filmu „PARADA MIŁOŚCI“
zadziwi wkrótce śpiewem i koncertową grą w wielkim filmie dźwiękowym

KRÓL ŻEBRAKÓW

Grand-Kino -- Wkrótce



Dźwiękowy Teatr
Świetny
Casino

Dziś i dni następnych!

Pierwszy przebojowy program!

WIELKA REWJA FOXA

Wielki ewenement, który zadziwił cały świat. Najcudowniejsze pieśni! Najnowsze i największe przeboje muzyczne. 70 znanych gwiazd. Wielki chór mieszany i zespół taneczny złożony z 50 doborowych tancerek.

Ponadto biorą udział w tej rewji
JANET GAYNOR
i **Charles FARRELL**
i inni.

Początek o 4 pp., w niedz. i święta o 12-ej. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne do odwołania. 10231

JAN KIEPURA

W ŁODZI.

?

